I Księga Samuela

Rozdział 9

**1**. I był mąż z pokolenia Beniaminowego, imieniem Cis, syn Abiel, syna Seror, syna Bechorat, syna Afia, syna męża Jemini, siłą duży. **2**. A miał syna imieniem Saula, wybornego i dobrego. I nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń, od ramienia i wyższej był wyższy niż wszytek lud. **3**. I zginęły były oślice Cis, ojca Saul. I rzekł Cis do Saula, syna swego: Weźmi z sobą jednego z służebników a wstawszy idź i szukaj oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Efraim **4**. i przez ziemię Salisa, a nie naleźli, przeszli też przez ziemię Salim, a nie było ich; alić i przez ziemię Jeminego i nie naleźli. **5**. A gdy przyszli do ziemie Suf, rzekł Saul do sługi, który był z nim: Pódź a wróćmy się, by snadź ociec mój nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował. **6**. Który mu rzekł: Oto jest mąż Boży w tym mieście, człowiek zacny: wszytko, co on mówi, bez wątpliwości się zstawa. Teraz tedy pódźmy tam, owa nam powie o drodze naszej, dla którejeśmy przyszli. **7**. I rzekł Saul do sługi swego: Oto pójdziemy, cóż poniesiemy do męża Bożego? Chleba nie stało w tajstrach naszych, a podarku nie mamy, który byśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego inszego. **8**. Sługa zaś odpowiedział Saulowi i rzekł: Oto się nalazła w ręce mojej czwarta część sykla srebrnego, dajmy człowiekowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszę. **9**. (Przedtym w Izraelu tak mawiał każdy, który szedł radzić się Boga: Przydźcie a pójdziem do Widzącego. Którego bowiem dziś prorokiem zowią, przedtym zwano Widzącym). **10**. I rzekł Saul do sługi swego: Barzo dobra mowa twoja: pódź, idźwa. I poszli do miasta, w którym był mąż Boży. **11**. A gdy wstępowali na górę miasta, naleźli dziewki wychodzące na czerpanie wody i rzekli im: A jest tu Widzący? **12**. Które odpowiadając, rzekły im: Tu jest: oto przed tobą, śpiesz się teraz, bo dziś przyszedł do miasta, dziś bowiem jest ofiara ludu na wyżynie. **13**. Wszedszy do miasta, wnet go zastaniecie, pierwej niż pójdzie jeść na wyżynę; lud bowiem jeść nie będzie, aż on przydzie, ponieważ on błogosławi ofierze, a zatym jedzą ci, którzy są wezwani. A tak teraz wstąpcie, bo go dziś najdziecie. **14**. I wstąpili do miasta. A gdy oni chodzili w pośrzodku miasta, ukazał się Samuel wychodząc przeciwko im, aby wstąpił na wyżynę. **15**. A JAHWE objawił był ucho Samuelowe dzień przedtym, niżli Saul przyszedł, rzekąc: **16**. O tejże godzinie, o której teraz jest, jutro poślę do ciebie męża z ziemie Beniamin i pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim: i wybawi lud mój z ręki Filistynów, bom wejźrzał na lud mój; przyszło bowiem wołanie ich do mnie. **17**. A gdy Samuel węjźrzał na Saula, rzekł mu JAHWE: Oto mąż, o którymem ci powiedał: ten będzie panował nad ludem moim. **18**. I przystąpił Saul do Samuela w pośrzodku bramy, i rzekł: Ukaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. **19**. I odpowiedział Samuel Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący,\* idź przede mną na wyżynę, abyście jedli ze mną dzisia, a rano cię odprawię, i wszytko, co jest w sercu twoim, oznajmię tobie. **20**. A o oślice, któreś dziś trzeci dzień stracił, nie frasuj się, bo się nalazły. A czyjeż będą co nalepsze rzeczy Izraelowe? Izali nie twoje i wszytkiego domu ojca twego? **21**. A odpowiadając Saul rzekł: Azam ja nie jest syn Jemini, z namniejszego pokolenia Izraelowego, a ród mój napodlejszy między wszytkimi domy pokolenia Beniamin? Przeczże tedy rzekłeś mi tę mowę? **22**. Wziąwszy tedy Samuel Saula i sługę jego, wwiódł je na salę i dał im miejsce na przodku tych, którzy byli wezwani: bo ich było o trzydzieści mężów. **23**. I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sztukę, którąm ci dał i rozkazał, żebyś odłożył osobno u siebie. **24**. I podniósł kucharz łopatkę, i położył przed Saulem. I rzekł Samuel: Oto co zostało, weźmi przed się a jedz, bo umyślnie dla ciebie schowano, kiedym wezwał ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego. **25**. I zeszli z wyżyny do miasta, i mówił z Saulem na sali, i posłał Saulowi na sali, i spał. **26**. A gdy rano wstali i już dniało, wezwał Samuel Saula na sali, mówiąc: Wstań, i odprawię cię. I wstał Saul, i wyszli oba, to jest on i Samuel. **27**. A gdy schodzili na końcu miasta, Samuel rzekł do Saula: Rzecz słudze, że pójdzie przed nami i minie, a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Pańskie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.